

# Akceptacja ciemnej strony

**Damian:** Grupo żyj! I dziel się swoimi lękami, obawami i sukcesami odnośnie „rozwoju” (parcia do przodu), wnioskami i bolączkami. Po 2012 każdy zorientował się, że musi zapracować na własny rozwój, wielu się zawiodło i popadło w marazm, i niekoniecznie chodzi o rozwój duchowy, bo są tacy, którzy mają górę szeroko otwartą, a niższe partie zwężone, dyskryminują je, zatajają, nie chcą ujawniać demonów przeszłości. Powstało wtedy wiele fajnych budujących grup, między innymi dzięki Rozbickiemu i ludzie czuli sens w tym co robili. Teraz każdy działa na własną rękę, we własnym zakresie. Mamy swoje życia, osobliwe charaktery, ale jeżeli już zaczęliśmy, to dzielimy się tym szczerze. Niech to nie umiera, nie zamienia się w sektę omamioną rokiem oświecenia. Wykonaliśmy kawał dobrej roboty, teraz czas zacząć uduchawiać materię. Mamy ten przywilej pisać o tym tutaj i dostawać informacje zwrotne, które są dla nas kluczowe. Wcześniej ludzie nie mieli takiej okazji i często popadali w miraż swoich wyimaginowanych odkryć czy objawień, nie mając możliwości skonfrontować się z innymi. A najgorsze co może być to zamknąć się we własnym pudle, systemie iluzji i zaprzeczeń. Nie zachęcam do propagowania światła, miłości, to już wszyscy wiemy, a do eksponowania własnej ciemności i jej rozumienia, bo tylko wtedy rozwój ma sens. Rozwój, sukces, spełnienie, a przede wszystkim pogoda ducha.

**Norbert:** Dogłębnie analizuję własną ciemność, powiem tylko, że w człowieku można znaleźć wszystko czego się szuka, warto szukać tego dobrego i to eksponować, rozumieć ciemność, eksponować, to nie jest chyba odpowiednie słowo, ale rozumiem kontekst. □

**Damian:** Idąc za słowami Junga, nie stajemy się oświeceni

patrząc w światło, ale czyniąc ciemność świadomą. W eksponowaniu chodziło mi o wyrażanie negatywnych emocji jak wkurw czy gniew, gdzie przez new age, zostały one mocno zneutralizowane, żeby wywołać passywność w ludziach, miłość mocno osłabia ostrą argumentację i walkę o swoje, a czy my do tego przywykliśmy? Mamy to zintegrowane? Mamy kontrolowanie współodczuwania? Z Brukselą, itd.? Owszem, w człowieku można wygrzebać wszystko, ale jeśli tego nie zintegrujesz, pojawia się spory problem, dlatego namówiłem grupę do tego, czego namówiłem, bo wiem jakie pułapki pojawiają się, kiedy korona się rozszerza, masz wgląd w rozumienie, ale nie umiesz tego zintegrować z (z self – z psychologii).

**Damian:** Poza tym w człowieku można znaleźć wiele bólu, który zmiata pod dywan, eksplorujemy to, co jest nam wygodne, nawet jeśli traktujemy to jako hobby.. Większe poziomy wymagają większego zaangażowania, przyjrzyj się wszystkiemu w co wierzyłeś i co doprowadziło Cię do tego w jakim momencie jesteś, mało kto się na to zdaje, moi znajomi np. mówią, że nie chcą o tym myśleć, co było w przeszłości, więc zachęcam ich, jeżeli są wiary katolickiej, żeby poszli się spowiadać, ale oni bardzo boją się ujawniać ciemną stronę swojej osobowości, jakby to było niewiadomo co, boją się płaczu i załamania, ale rezultat zazwyczaj jest odwrotny.

**Norbert:** Czyniąc świadomą ciemność = ?

**Damian:** Dokładnie tak, akceptując swoją ciemną stronę.

**Damian:** Jezus i Budda miał świadomość ciemnych stron ludzkiej natury, ale on je kochał i akceptował... więc jak coś negatywne

zabarwione miłością może tworzyć destrukcję.

**Norbert:** Akceptując uwalniamy się...Przestajemy walczyć, wygrywamy, rozumiemy, nie myl tego z zaspokajaniem żądz ciemnej strony.

**Damian:** Akceptacja to nie tolerancja, że się uwalniamy, tylko przyjmujemy do świadomości rzeczy, które nam zawadzają, ale które integrujemy i możemy zmienić, to nie ma nic wspólnego, że coś się toleruje, warto to rozgraniczyć, chociaż poprzez zwykły słownik.

**Damian:** Nie widzę też żadnego powiązania z ciemną stroną jeżeli mówimy o dualizmie, ale nawet jeśli to, to dalej nie ma nic wspólnego z ciemną stroną (uściślając, zaspokajanie własnych potrzeb i brak empatii, i współodczuwania wobec innych istot – tak się przejawia „ciemna strona” w mojej definicji), jednak jest jej inny aspekt, wypieranie negatywnych cech, zamykanie ich pod dywan i ukazywanie siebie jako człowieka opanowanego, który poskromił wszystkie ciemniejsze strony swojego charakteru, tzw. oświecone ego.

**Agnieszka:** Tak sobie myślę, że to, co staramy zamykać pod dywan jest częścią naszego człowieczeństwa, rzeczą może nawet konstytutywną. Zupełnie jakbyśmy starali się wyprzeć tego, co w nas ludzkie, a przecież wszystko to „brzydkie” sprawia, że jesteśmy tacy piękni. 😊

**Norbert:** Pozwala nas określić, odnaleźć, ale nie, zachwywanie się ciemną stroną źle mi się kojarzy, akceptacja tak,

obserwacja też, ale zachwyt nie.

**Agnieszka:** Coś Ty, gdyby nie ta ciemna strona to byłaby straszna nuda i nie byłoby nad czym pracować. :> W zasadzie to nie mielibyśmy tu co robić. Chociaż chyba powinniśmy zacząć od definicji ciemnej strony, bo chyba każdy rozumie ją nieco inaczej.

**Agnieszka:** Dla mnie ta ciemna strona to to, co jest trochę wstydlive i niewygodne, coś, z czym mało kto obnosi się na co dzień – lęki, obawy, gniew, smutek, cierpienie. Może i nie jest to coś, co warto gloryfikować, ale jesteśmy tu by doświadczyć i takich emocji. Może na jakimś wyższym poziomie rozwoju to wszystko traci znaczenie, nie wiem, ale na pewno nie warto od tego uciekać. A ja widzę w tym element piękna. Ile świetnej sztuki i nie tylko by nie powstało, gdyby nie te emocje, ale nawet pomijając inspirujący wpływ ciemnej strony – myślę, że bez niej niczego byśmy się tu nie nauczyli.

**Norbert:** No tu mówisz o sprawach lekkich, normalnych, ciemna strona w odsłonie przywar, wad... Ja myślałem bardziej o takim mroku... rzeczach no wiesz... nie nazwę mrokiem wstydu. □

**Damian:** Żle mnie zrozumiałeś, akceptując to przyjmując do wiadomości i akceptując, nie zmiatając pod dywan, nie widzę w tym ciemnej strony, zresztą jaka ona mogła być? Oczywiście akceptując nie oznacza tolerowania. Akceptując przyjmujemy do wiadomości jakąś strukturę nas, która nam nie odpowiada, ale żeby ją zmienić trzeba wykonać inne techniki i być zaawansowanym w medytacji , wg jednej terminologii wchodzisz w poziom keteryczny, który jak jajo otacza naszą aurę i

wspomnienia poprzednich wcieleń, możesz pracować na tym poziomie, akceptując człowiek mówi „tak, mam narośl na jajnikach, nie uciekam od tego, ale teraz zacznę nad tym pracować”, inaczej, „tak, akceptuję to chujowe życie, ale mam środki by to zmienić”, ciemna strona to zamiatanie pod dywan, szukanie wygody i propagując myślenie życzeniowe, że samo się ułoży.

**Damian:** <https://www.youtube.com/watch?v=jcqZpkxT00Q>

**Damian:** Źle zrozumiałeś ciemną stronę, staraj się na nią spojrzeć neutralnie bez uprzedzeń, a wtedy zniknie cały dualizm.

**Norbert:** No to tak. ☐ Tylko tak można pójść dalej. 😊

**Max Love:** Ja wszedłem w silence mode. 😊 To co robię i wnioski itd. przekazuję mentalnie w sieć leci do pobrania w każdej chwili przez każdego. 😊

**Ksenia:** Dziękuję Vincent.

**Mon:** Ty uduchawiasz materię, a ja materializuję duchowość. ☐ Obecnie nie wiem „kim” jestem, bardzo to dziwne i fascynujące.

**JoAnna:** Monika... <3 ☐ Zrobiłaś mi uśmiech na dobranoc. ☐ Taki aż na głos.

**Józef:** Jestem grillowiczem. ☐

**Mon:** Asia, czym??

**JoAnna:** Teraz już nie pamiętam. ☐

**Mon:** Hahah, aha, OK. ☐

**Ola:** Vincent, ja też dziękuję za tego posta. Wielokrotnie w moich ciemnych chwilach grupa bardzo mi pomogła. Obecnie czuję, że dochodzę do kolejnego „kręgu” mojej ciemnej strony, obserwuję siebie i swoje reakcje, a także to, jak ogromny progres zrobiłam przez ostatnie 2 lata, a chcę jeszcze więcej.



**Ola:** Może inni też mają lekkiego silent mode’a jak wspomniał o sobie Max, myślę, że nie ma o co się martwić. 😊

**Paweł:** Kiedyś (okolice 2012), przynajmniej w moim odczuciu, było więcej wspólnoty i nie mówię tutaj o tej grupie tylko ogólnie. Były wspólne praktyki, medytacje, grupy, które eksplodowały wspólnie różne tematy, światy, miejsca. A teraz jakoś to upadło i każdy we własnym zakresie działa. A grupowa nauka, grupowe badanie i rozwijanie się daje dużo lepsze rezultaty niż działanie na własną rękę.

**Damian:** Dokładnie.

**Mon:** Nigdy nie byłam w żadnej wspólnotie, byłam z tym sama lub z 1 osobą

**Józef:** Można założyć konferencję Paweł. 😊

\_\_\_\_\_

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**



# AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI  
KLIKNIJ